

WSZYSCY BĄDŹMY FACT-CHECKERAMI! JAK SAMEMU ROZPOZNAĆ DEZINFORMACJĘ W SIECI?

Czy każdy z nas może zostać fact-checkerem? Wbrew pozorom nie trzeba być specjalistą, posiadającym bogate doświadczenie, aby z powodzeniem weryfikować rzetelność informacji spotykanych w internecie. Wystarczy zastosować pięć prostych wskazówek, żeby nie dać się fake newsom w sieci. A więc wszyscy razem świętujemy wspólnie Międzynarodowy Dzień Sprawdzania Faktów.

W ubiegłym roku fact-checkerzy, czyli specjaliści zajmujący się sprawdzaniem wiarygodności informacji, mieli „ręce pełne roboty”. Było to związane z m.in. wybuchem pandemii COVID-19 czy też wyborami w wielu państwach na świecie - wskazuje Google na swoim blogu. „Opublikowano ponad 50 tys. zweryfikowanych informacji, które pojawiły się w Wiadomościach Google i w wyszukiwarce w ciągu ostatnich 12 miesięcy. W tym czasie w samej tylko wyszukiwarce te zweryfikowane informacje uzyskały ponad 2,4 mld wyświetleń” - czytamy w komunikacie.

Eksperti koncernu podkreślają, że coraz więcej badań pokazuje jak przydatny okazuje się fact-checking w walce z fake newsami. „W opublikowanym właśnie nowym raporcie wspieranym przez Google News Initiative badacze Ethan Porter, Thomas Woodi Yamil Velez podkreślają, że korekty w postaci weryfikacji informacji przez fact-checkerów zmniejszają wpływ dezinformacji na opinie ludzi o szczepionkach przeciwko COVID-19” - wskazują specjaliści.

W komunikacie wyjaśniono jednak, że sprawdzanie faktów nie jest tylko i wyłącznie zarezerwowane dla profesjonalistów. „Ludzie codziennie szukają dowodów na potwierdzenie lub obalenie informacji, które budzą ich wątpliwości. W ciągu ostatnich 12 miesięcy w wyszukiwarkę Google częściej wpisywano frazę >czy to prawda, że...< niż pytano np. >jak zrobić chleb<” - tłumaczy Google na bazie konkretnego przykładu.

W tym kontekście koncern chce wesprzeć wszystkich użytkowników w poszukiwaniu rzetelnych informacji w internecie oraz w zakresie dzielenia się spostrzeżeniami z innymi organizacjami, aby usprawnić sprawdzanie faktów w sieci.

Co więcej, Google przypomina, że 2 kwietnia obchodzimy Międzynarodowy Dzień Sprawdzania Faktów (ang. International Fact Checking Day). W związku z tą okazją warto przedstawić pięć kluczowych wskazówek, które pozwolą każdemu z nas na zadawanie odpowiednich pytań, aby skuteczniej identyfikować przejawy dezinformacji w internecie.

1. Sprawdź źródło

Specjaliści Google radzą, aby dokładnie sprawdzać witryny, z których pochodzi dana informacja, ponieważ nie każdy serwis czy portal jest godny zaufania. W tym celu można kliknąć w zakładkę „O nas” (lub inną podobnego typu), zamieszczoną na stronie i zapoznać się z materiałami tam zamieszczonymi. Przydatne jest również zasięgnięcie informacji od innych osób, aby zdywersyfikować

źródła wiedzy. „Spróbujcie więc poszukać tego, co mają na jej temat do powiedzenia inni ludzie. Poproście Google o pokazanie Wam wyników wyszukiwania z wyłączeniem tych pochodzących z danej strony” - czytamy w komunikacie Google.

2. Obraz może nie pasować do kontekstu

„Jak głosi stare porzekadło, jeden obraz wart jest tysiąca słów. Może jednak być wyrwany z kontekstu lub zmodyfikowany w celu wprowadzenia odbiorcy w błąd” - tłumaczą specjaliści. Jak dodają, warto sprawdzać w wyszukiwarce grafikę wykorzystaną do danej treści, aby sprawdzić w ten sposób, czy nie była ona już wcześniej używana, a jeśli tak, to gdzie i w jakim kontekście. „W ten sposób można sprawdzić, czy przypadkiem nie zmodyfikowano jego pierwotnego znaczenia” - tłumaczą eksperci.

3. Warto szukać relacji w innych źródłach

Google zwraca uwagę na istotne znaczenie dywersyfikacji źródeł danej informacji. Warto sprawdzić czy inne portale i serwisy także relacjonowały określone wydarzenie. To pozwala na uzyskanie pełnego przeglądu wiedzy na interesujący nas temat.

4. Fact-checkerzy służą pomocą

Specjaliści zajmujący weryfikacją informacji starają się analizować jak najwięcej treści dezinformujących, które krążą w sieci. Być może w ich zasobach znajdują się już materiały dotyczące najbardziej interesujących Was tematów. Warto to sprawdzić i skorzystać z bazy fact-checkerów.

5. Lokalizacja też ma znaczenie

„Łatwiej nas oszukać lub zasiać ziarno niepewności, gdy mowa o wydarzeniach, które mają miejsce daleko od nas” - czytamy w komunikacie Google. W związku z tym specjaliści zachęcają do sprawdzania także lokalizacji podczas poszukiwania informacji na dany temat. Do tego celu można wykorzystać np. opcje w wyszukiwarce.

Google. Aktywny gracz na polu walki z dezinformacją

Jak wskazano w komunikacie, firma czuje się zobowiązana do pomagania ludziom w identyfikacji fake newsów w sieci, a także wspierania środowiska osób zajmujących się weryfikacją informacji. W związku z tym koncern przeznaczył np. 3 mln USD na „działania dziennikarskie sprawdzające mylne informacje na temat szczepień przeciwko COVID-19, koncentrując się na projektach mających na celu dotarcie do odbiorców, którzy nie mają możliwości zweryfikowania tych wiadomości”.

SZP/Google

Czytaj też: [Dezinformacją w polski atom](#)



Reporterskie śledztwo o współczesnych metodach prowadzenia wojny informacyjnej

Sklep.Defence **24**